

Błażej Ciarkowski

Harmonia czy dysonans : rozwój architektury uzdrowiskowej w Karpatach i Sudetach w latach 60. i 70. XX wieku

Mazowsze Studia Regionalne 20, 13-24

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Harmonia czy dysonans – rozwój architektury uzdrowiskowej w Karpatach i Sudetach w latach 60. i 70. XX wieku

Błażej Ciarkowski

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest analiza założeń projektowych wybranych przykładów architektury uzdrowiskowej, powstałej w Karpatach i Sudetach w latach 60. i 70. XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem relacji budynek-krajobraz.

Analiza obejmuje zarówno poszczególne rozwiązania architektoniczne i urbanistyczne, jak i będące ich tłem aspekty społeczno-polityczne oraz ideowe. Nakreślenie modernistycznych poglądów na relację natury i kultury oraz specyfiki wypoczynku w Polsce Ludowej stanowi wprowadzenie do właściwego problemu badawczego. Analizie poddano zarówno zasady kształtowania zespołów zabudowy (w tym – związków z istniejącymi ośrodkami), jak i kształtowanie form pojedynczych budynków. Studia przypadków obrazują ogólnie panujące wówczas tendencje w budownictwie uzdrowiskowym.

Zestawienie obiektów oraz opisów archiwalnych im towarzyszących unaocznia, iż obiekty, które dziś często postrzegane bywają jako „niechciane dziedzictwo komunizmu”, stanowiły efekt panującej wówczas filozofii i przekonań dotyczących architektury. Zrozumienie tych związków może stanowić asumpt dla dalszych badań, których celem byłaby waloryzacja powojennej architektury polskich uzdrowisk.

Gwałtowny rozwój miejscowości o charakterze uzdrowiskowym i wypoczynkowym w latach 60. i 70. XX wieku wpłynął w znacznym stopniu na kształt ich przestrzeni. Liczne obiekty sanatoryjne, lecznicze i wypoczynkowe, o bardzo dużych gabarytach i niekiedy mało zróżnicowanej formie, trwale zmieniły skalę założeń tradycyjnych oraz ich relacje z naturalnym krajobrazem [Węclawowicz-Bilska, 2012, 35]. Dziś, mimo upływu kilkudziesięciu lat, nadal budzą kontrowersje i wątpliwości.

Wobec często negatywnej oceny realizacji pochodzących z czasów PRL, zarówno w odniesieniu do aspektów ideowych, jak i sposobu kształtowania formy architektonicznej oraz jej relacji z naturalnym krajobrazem i dziedzictwem kulturowym, niniejszy artykuł nie stanowi próby waloryzacji. Jego celem jest nakreślenie genezy powstania wybranych założeń, ze szczególnym uwzględnieniem przyjętych koncepcji lokalizacji nowoczesnej architektury, w kontekście ośrodków zlokalizowanych w paśmie Karpat i Sudetów. Wybrane przykłady ilustrują proces wprowadzania socmodernistycznej architektury w naturalny krajobraz miejscowości uzdrowiskowych na tle uwarunkowań polityczno-społecznych oraz ideowych, które stanowiły genezę konkretnych działań projektowych.

Rozwój architektury wypoczynkowej i uzdrowiskowej w powojennej Polsce

Sytuacja kurortów i uzdrowisk po 1945 roku przedstawiała się diametralnie odmiennie od tej znanej z lat międzywojennych. W obliczu konieczności odbudowy kraju, zniszczone-

go podczas II wojny światowej, potrzeby wypoczynkowe zdawały się sprawą drugorzędą. Mimo tego nowa, komunistyczna władza dostrzegała ich ogromny potencjał ideologiczny. Symbolicznego wymiaru nabierało uroczyste przekazanie w 1945 roku przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Bolesława Bieruta, ośrodka w Spale „na potrzeby odpoczynku dla ludności robotniczej” [Sowiński, 2005, 21]. Niedysiejsze kurorty stały się polem intensywnych działań propagandowych. Równocześnie nastąpił ogromny wzrost liczby turystów, a same wczasory przestały być zarezerwowane dla elit.

Upowszechnienie określonego sposobu spędzania wolnego czasu wiązało się z postępującą dekapitalizacją ośrodków wypoczynkowych. Jednocześnie dostrzegano nieprzystawalność istniejących obiektów zarówno do rosnącej ilości wczasowiczów i kuracjuszy, jak i nowego programu ideowego. „Dawne burżuazyjne saloniki, przeznaczone głównie na pokoje do gry w karty, nie mogą spełniać obecnie zadań świetlicy” – narzekali pracownicy Funduszu Wczasów Pracowniczych [Sowiński, 2009, 50]. Pomimo tego, do 1956 roku praktycznie nie wznoszono nowych budynków o przeznaczeniu turystycznym. Korzystano z zaadaptowanych przedwojennych willi, pensjonatów i sanatoriów, które np. w przypadku FWP stanowiły aż 75% bazy lokalowej [Sowiński, 2005, 50]. Dynamiczny rozwój nowych inwestycji w ośrodkach wypoczynkowych i uzdrowiskowych nastąpił dopiero w latach 60. XX wieku, a jego kulminacją były lata 70., które określane bywają nawet „dekadą budownictwa wypoczynkowego” [Szczerski, 2015, 143].

Wybór lokalizacji dla budowy nowych ośrodków uwarunkowany był najczęściej szczególnymi walorami przyrodniczymi i klimatycznymi oraz uzdrowiskowymi tradycjami danej miejscowości, a także związkami z dużymi ośrodkami przemysłowymi. O ile pierwsze wymienione czynniki wydają się poniekąd oczywiste, o tyle aspekt swoistego podporządkowania wypoczynku gospodarce stanowił ważny element prowadzonej w Polsce Ludowej polityki modernizacyjnej. Przykład tego typu inicjatywy stanowiły działania mające na celu rozwój miejscowości turystycznych i uzdrowiskowych w Beskidzie Śląskim. Zgodnie z ideą władz, miały one stanowić wypoczynkowe zaplecze dla Górnos Śląskiego Okręgu Przemysłowego [Jaciow, Piasecki, 1964, 368], a w ramach przyjętego programu w kolejnych latach wybudowano kompleks wypoczynkowy w Jaszowcu czy rozbudowano ośrodki mające niegdyś znaczenie marginalne, jak Szczyrk czy Ustroń. Prace nad opracowaniem planu ogólnego zespołu uzdrowiska w Wiśle Ustroniu rozpoczęto na przełomie lat 50. i 60. w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej przy katowickiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej [Jaciow, Piasecki, 1964, 368]. Tym samym – organizacja i rozwój bazy rekreacyjnej zostały trwale połączone z ideą rozwoju przemysłu ciężkiego – priorytetowej gałęzi gospodarki PRL.

Cywilizacyjny awans powojennej Polski miał się dokonać nie tylko na drodze rozwoju ekonomicznego, ale także przemian socjalnych. Kolektywne, zamknięte formy wypoczynku w sanatoriach i ośrodkach wczasowych, związanych z konkretnymi zakładami przemysłowymi, były jednym z elementów tzw. „małej stabilizacji” i szybko stały się integralnym elementem życia znacznej części społeczeństwa [Sowiński, 2005, 98-99]. Władze, propagując zorganizowane spędzanie wolnego czasu, wykorzystywały je jako jedno z narzędzi kształ-

towania określonych postaw, czemu służyła zarówno organizacja wczasów i ich program, jak i stanowiąca jego tło architektura.

Modernistyczna architektura a krajobraz naturalny

Ogromny wpływ na kształt powstających w latach 60. i 70. ośrodków wypoczynkowych i sanatoriów miały poglądy projektantów, wywodzące się wprost z modernistycznych idei. Jak podkreśla Andrzej Szczerski - architektura nowych obiektów (szczególnie na terenach górskich) wywodziła się z corbusierowskiej idei „architektury okrętu” [Szczerski, 2015, 160].

Uznając szczególne walory naturalnego krajobrazu oraz ich wpływ na architekturę, moderniści tworzyli budynki, opierając się na szczególnej relacji „kultury” i „natury”. Ich koegzystencja nie musiała wiązać się ze zjawiskiem mimikry. Przeciwnie, dominowała zasada kontrastu – zarówno wobec przyrody, jak i kontekstu kulturowego. Symptomatyczna dla epoki wydaje się postawa Ludwika Borawskiego, który, projektując w latach 60. XX w. prefabrykowane mikroschroniska dla Tatrzańskiego Parku Narodowego, zdecydował się *„wprowadzić w krajobraz przyrody formę zdecydowanie z nią kontrastującą, lecz zarazem bliską człowiekowi współczesnemu”* [Szafer, 1972, 273-275].

Równocześnie modernistyczne zasady kształtowania architektury w krajobrazie oparte były na uznaniu wpływu natury na zasadność stosowania konkretnych rozwiązań. Jednym z kluczowych czynników było nasłonecznienie. Już w latach 20. XX wieku projektanci żywo interesowali się wykorzystaniem energii słońca i efektu cieplarnianego, a także zdrowotnymi korzyściami wprowadzania południowych, przeszklonych elewacji. Wykorzystywano także naturalne rozwiązania dla regulacji warunków klimatycznych. W. Moltke, w zaprojektowanych przez siebie budynkach, chętnie wprowadzał ściany z drzew liściastych, jako naturalne osłony nasłonecznionych południowych elewacji w lecie, co stało się wkrótce powszechną praktyką i stosowane bywa do dzisiaj w architekturze bioklimatycznej [Wehle-Strzelecka, 2011, 153].

Kolejnym istotnym problemem podejmowanym przez projektantów była skala przekształceń w krajobrazie, wynikająca z budowy nowych obiektów. W 1970 r. Zbigniew Gądek na łamach „Architektury” pisał, że *„rozproszona zabudowa zajmuje zbyt dużą przestrzeń, która zmienia swój naturalny charakter”* [Gądek, 1970, 442]. Jedynym możliwym sposobem zaspokojenia rosnących potrzeb rekreacyjnych w zgodzie z ochroną środowiska naturalnego miała być koncentracja nowej zabudowy. Dzięki większej intensywności zredukowano nie tylko powierzchnię zajmowaną przez same budynki, ale także drogi dojazdowe, parkingi, urządzenia towarzyszące. Gądek proponował wznoszenie zabudowy w układach linearnych i spiętrzonych. Przykład zabudowy w układzie linearnym stanowi projekt dzielnicy wczasowej w Bukowinie Tatrzańskiej, składającej się z wielokondygnacyjnych obiektów o znacznej długości [Szafer, 1972, 276-277]. Skala tych zamierzeń zdecydowanie odbiegała od tradycyjnej zabudowy terenów górskich i bliska była popularnym wówczas późnomodernistycznym koncepcjom w duchu strukturalizmu.

Idee przywoływane przez Z. Gądkę, który powoływał się na przykłady państw o znacznie silniej rozwiniętej tradycji turystycznej, jak Francja czy Szwajcaria, stanowiły powtórze-

Ryc. 1. Schemat zabudowy o układzie liniowym w krajobrazie górskim według Zbigniewa Gądka



Źródło: za: „Architektura” 1970, nr 12

nie przedwojennych koncepcji, głoszonych między innymi przez Le Corbusiera. Szwajcarski architekt także (tyle, że w odniesieniu do zespołów miejskich) proponował realizację wielopiętrowych wieżowców mieszkalnych celem redukcji powierzchni samej zabudowy i „uwolnienia” terenów zielonych. Pomimo postępującej po II wojnie światowej stopniowej rewizji części modernistycznych dogmatów, corbusierowskie idee spiętrzania i intensyfikowania zabudowy przez długi czas pozostawały zaskakująco żywe wśród projektantów.

Kształtowanie zespołów zabudowy

Grażyna Balińska, badając sudeckie uzdrowiska przed 1939 rokiem, wyróżniła trzy podstawowe typologie relacji przestrzennych, zachodzących pomiędzy dzielnicą uzdrowiskową a miastem: układ luźno związany, układ połączony, układ jednolity pierwotnie [Węclawowicz-Bilska, 2009, 32]. Systematykę tę można zastosować także w rozważaniach nad realizacjami powojennymi. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, iż w czasach PRL lansowano zasadę kreacji dzielnic uzdrowiskowych, budując w wielu ośrodkach osiedla mieszkaniowe o charakterze założeń wielkomiejskich [Węclawowicz-Bilska, 2009, 32]. Elżbieta Węclawowicz-Bilska podkreśla, iż szczególnie negatywny wpływ na kształt przestrzeni rodzimych uzdrowisk miało założenie, w ramach którego tworzono dzielnice uzdrowiskowe, a nie samodzielne uzdrowiska [Węclawowicz-Bilska, 2009, 36]. Mimo tego, można odnaleźć pozytywne przykłady wyróżniające się zarówno wysoką jakością architektury, jak i rozplanowania całego układu.

Jednym z najbardziej interesujących przykładów ukształtowania dzielnicy uzdrowiskowej jest Jaszowiec, stanowiący część Ustronia. W ramach rozstrzygniętego w 1961 roku konkursu do realizacji skierowano projekt stworzony przez czteroosobowy zespół architektów: Czesława Kotełę, Irenę Kotełę, Jerzego Winnickiego i Zygmunta Winnickiego (ryc. 2.). Sąd konkursowy, uzasadniając decyzję o przyznaniu im pierwszej nagrody, podkreślał m.in.

Ryc. 2. Jaszowiec, Dom wczasowy „Jawor” – architekci: C. Kotela, I. Kotela, J. Winnicki, Z. Winnicki



Źródło: fot. B. Ciarkowski

fakt, iż architekci „przyjęli układ zabudowy dobrze wkomponowany w istniejący krajobraz” [Friedel, 1961, 300-301]. Przyjęto tarasowy układ zabudowy w dzielnicy wczasowej, który pozwolił na utworzenie efektownej promenady oraz otworzenie widoku na dolinę potoku Jaszowiec i masyw Równicy. Jednocześnie wszystkie pokoje zostały zwrócone w najkorzystniejszym pod względem oświetlenia kierunku południowym [Winnicki, 1969, 304]. Korzystnie oceniano rozkład i formy nowych budynków, które zaprojektowano w trzech typologiach: liniowej, gronowej i punktowej. Ich zastosowanie wynikało ze zmiennych warunków terenowych lokalizacji. U wejścia do doliny, na zboczach o niewielkim spadku, powstały obiekty o rozłożystej bryle, podczas gdy w wyższych partiach – zaproponowano zwarte kubatury.

Stosując systematykę G. Balińskiej, dzielnicę wczasową w Jaszowcu zaklasyfikować należy jako zespół zabudowy luźno związany z samym Ustroniem. Lokalizacja w zamkniętej z trzech stron dolinie sprawiła, iż z centrum łączy ją jedynie ciąg komunikacji kołowej, brak jest natomiast relacji przestrzennej czy wizualnej. Tym samym dzielnica może być postrzegana jako niezależny organizm. Podobnie zaklasyfikować należy dawny ośrodek wypoczynkowy

Ryc. 3. Kozubnik-Porąbka, Ośrodek wypoczynkowy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego



Źródło: fot. B. Ciarkowski

katowickiego Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Kozubniku-Porąbce (ryc. 3.), z tym, że pochodzący z 1969 roku zespół 13 budynków jest kompleksem znacznie bardziej zwartym od Jaszowca. Nieco oddalony od centrum Porąbki, ukryty w dolinie zespół zabudowy był praktycznie samowystarczalny (posiadał własne ujęcie wody, kanalizację, a nawet szklarnie, zapewniające gościom warzywa i owoce). Eksterytorialny charakter zdawały się podkreślać formy budynków – proste, modernistyczne bryły, niewyabstrahowane z kontekstu kulturowego i krajobrazu Beskidu Śląskiego [Szczerski, 2015, 161].

W odmienny sposób ukształtowana została dzielnica uzdrowiskowa w Ustroniu-Zawodziu. Projekt, opracowany przez Henryka Buszko i Aleksandra Frantę (we współpracy z odpowiedzialnym za urbanistykę Tadeuszem Szewczykiem) w 1966 roku, zakładał budowę zespołu budynków wczasowo-hotelowych na zbiegających ku Wiśle stokach Równicy. Od leżącego w dolinie miasta oddzialały je tereny zielone oraz rzeka, a także – położone niejako pomiędzy dwoma organizmami – centrum usługowe. Obok połączeń komunikacyjnych zachowano także sieć połączeń wizualnych, podkreślając tym samym istnienie nowej dzielnicy uzdrowiskowej w granicach „starego” Ustronia. Wybrana lokalizacja umożliwiła korzyst-

Ryc. 4. Ustroń-Zawodzie, Sanatorium „Złocień” – architekci: H. Buszko, A. Franta



Źródło: fot. B. Ciarkowski

ną zachodnio-południową ekspozycję i zapewniała atrakcyjny widok na centrum miasteczka oraz masyw Czantorii. Widok ten został jednak stosunkowo szybko, bo już w latach 70., w znacznym stopniu zniszczony za sprawą wielopiętrowych budynków mieszkalnych w technologii uprzemysłowionej, wzniesionych w zachodniej części miasta. Budynki wczasowo-hotelowe oraz towarzyszące im obiekty sanatoryjne, takie jak szpital, zakład przyrodoleczniczy czy dom zdrojowy (o prostych, kubicznych formach), zostały połączone systemem ciągów pieszych i pieszo-jezdných. Sieć komunikacji uzupełniono terenami zielonymi oraz otwarciami, zapewniającymi widok na położone w dolinie miasto i góry. Lokalizacja na zboczu góry sprawiła także, iż obiekty o charakterystycznej formie powtarzalnych „piramid” stały się niezwykle silną dominantą przestrzenną (ryc. 4.). Buszko i Franta nie dążyli do ukrycia architektury w krajobrazie, lecz wyraźnie zaakcentowali jej obecność, projektując biegnące z północy na południe pasmo domów rehabilitacyjnych, o formach przywodzących na myśl „luźno rzucone skały” [Dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna Ustroń-Zawodzie, 1972, 299]. Sami architekci zaprzeczali jednak, by stworzona przez nich koncepcja była mimetyczna względem natury. Przyznawali się natomiast do wykorzystania cech budownictwa regionalnego, takich jak trójkątne szczyty czy dach opadający do samej ziemi [Barucki, 2015, 53-54]. Aleksander Franta pisał, iż „piramidy” oparte na trójkącie prostokątnym były rozwiązaniem optymalnym, gdyż prostopadłością „jako bryła do pejzażu nie pasuje” [Barucki, 2015, 53].

Budynek w krajobrazie

Rozważania nad opracowaniem optymalnej formy architektonicznej, zarówno w kontekście funkcji, jak i relacji z pejzażem, były istotną częścią dyskusji nad projektowaniem obiektów wypoczynkowych i sanatoryjnych w latach 60. i 70. Efekty rzadko były równie spektakularne, jak kompleks w Ustroniu-Zawodziu, ale mimo tego trudno ich twórców posądzić o ignorowanie krajobrazu jako czynnika kształtującego. Upływ kilkudziesięciu lat, podczas których nastąpiła dogłębna rewizja idei modernizmu, sprawia, że znaczna część przyjętych rozwiązań jawi się dziś nie tylko jako trudna do zaakceptowania, ale wręcz destrukcyjnie wpływająca na pejzaż.

Za jeden z najbardziej wyraźnych przykładów zmiany recepcji oraz kryteriów można uznać, zaprojektowane w 1958 roku, sanatorium „Hutnik” w Szczawnicy (ryc. 5.). Koncepcja Zofii Fedykównej i Jerzego Nowickiego zakładała budowę obiektu wysokiego (13 kondygnacji nadziemnych), dzięki czemu możliwe było zawarcie rozbudowanego programu użytkowego na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Charakterystyczne dla modernizmu „uwolnienie” terenu poprzez wertykalne spiętrzenie form, szło w parze z estetyką stylu międzynarodowego. Kompozycję układu oparto na kontraście 12-piętrowej części mieszkalnej i horyzontalnego pawilonu o funkcji socjalno-usługowej. Kompozycję elewacji kształtowały długie balkony i duże płaszczyzny przeszkleń w aluminiowych ramach, których użyto także w konstrukcji szklanych ścian kurtynowych niskiej partii budynku. Wieżowiec, który zarówno gabarytami, jak i formą zdecydowanie wyróżniał się z otoczenia, zyskał liczne przychylnie recenzje. Na łamach „Architektury” pisano nawet, iż *„mimo dużej wysokości obiektu, budynek tworzy całość z terenem, pięknie harmonizując z tłem istniejącego lasu modrzewiowego”* [Górska, 1963, 275].

Dekadę później w podobny sposób oceniano zaprojektowane w 1968 roku przez Mieczysława Gliszczyńskiego Sanatorium Budowlanych w Krynicy. Ze względu na znaczne nachylenie terenu, sięgające ok. 30% (w Szczawnicy wynosiło ono niespełna 12%), architekt nie mógł sięgnąć po formy wysokościowca. Zamiast nich zaproponował układ prostopadły względem warstwic, z dominującą bryłą sanatorium, która u góry stoku liczyła 4 kondygnacje, a u dołu – dwukrotnie więcej. Dynamicznie ukształtowany budynek oddziaływał bielą poziomych pasów ścian, które kontrastowały zarówno z wstęgami okien, jak i zielenią lasu. Obiekt oceniano pozytywnie. Podkreślano, że *„mimo znacznej kubatury nie przytłacza on swoją wielkością, lecz jest harmonijnie wtopiony w teren”* [Gliszczyński, 1973, 73].

Dom wczasowy „Orle Gniazdo” w Szczyrku prezentuje odmienny typ lokalizacji budynku w krajobrazie, bowiem, w odróżnieniu od wspomnianych obiektów w Szczawnicy czy Krynicy, powstał na szczycie wzniesienia. Projekt opracowany w 1974 roku przez Jerzego Winnickiego przewidywał realizację jednostki wypoczynkowej dla 450 osób, z bogatym programem towarzyszącym. Początkowo zakładano budowę trzech niezależnych obiektów, z których każdy przynależałby do właściwego inwestora (Huta Katowice, Huta Kościuszko, Transprzęt). Ostatecznie zdecydowano się na realizację jednej zwartej kubatury, która dodatkowo została zredukowana względem pierwotnych zamierzeń. Mimo tego, skala obiektu,

Ryc. 5. Szczawnica, Sanatorium „Hutnik” – architekci: Z. Fedykówna, J. Nowicki



Źródło: fot. „Architektura” 1963, nr 8

a przede wszystkim lokalizacja, sprawiały, iż nabierał cech dominanty. Szczególna uwaga, jaką rzekomo poświęcono wykorzystaniu walorów krajobrazowych [Szafer, 1979, 305], objawiała się głównie efektownymi otwarciami widokowymi. Po latach „Orle Gniazdo” oceniane jest jako „wyjątkowy przykład gigantomanii i rozmachu w szafowaniu socmodernistyczną estetyką” [Szczerki, 2015, 161].

Na tle przedstawionych realizacji, dom wczasowy „Granit” w Szklarskiej Porębie jawi się jako realizacja pod wieloma względami wyjątkowa. Zaprojektowany w 1974 roku,

przez Marię i Stefana Mullerów, obiekt pełnił rolę ośrodka wypoczynkowego Komitetu Centralnego PZPR. Partyjnemu inwestorowi, jak uważa po latach autor, zależało na pewnej dyskrekcji i braku ostentacyjności. Projektanci spełnili te oczekiwania, aczkolwiek kierowała nimi zgoła odmienna motywacja. Podczas wizji lokalnej Mullerowie zauważyli, że z miejsca, w którym miał powstać ośrodek można obserwować szczyt Śnieżki w dwóch różnych ujęciach perspektywicznych – z góry i z dołu [Muller, 2010, 58]. Jednym z założeń projektowych było zapewnienie owego widoku każdemu z pokoi. Równocześnie architekci chcieli, aby obiekt o rozbudowanym programie był w istocie ukrytym w naturalnym krajobrazie „antybudynkiem”, w pełni podporządkowanym otoczeniu [Muller, 2010, 58]. Tarasowy układ wtopionej w zbocze rozłożystej bryły pozwolił, przynajmniej częściowo, zrealizować te zamierzenia i uciec od modernistycznego paradygmatu „budynku-okrętu” na rzecz architektury zespolonej z pejzażem.

Współczesna recepcja – zakończenie

Dzisiejsza recepcja architektury uzdrowiskowej powstałej w latach 60. i 70. XX wieku wydaje się w znacznym stopniu różnić od tej, prezentowanej przez twórców i krytyków w momencie jej powstania. Przytoczone pozytywne recenzje, zaczerpnięte z pochodzącej z epoki literatury i prasy fachowej, jaskrawo kontrastują z współczesnymi opiniami. Te z kolei nierzadko wynikają zarówno z odmiennej niż niegdyś wrażliwości na szczególne wartości krajobrazu, jak i ogólnego negatywnego obrazu realiów PRL. „*Niekorzystny wpływ na tradycyjny kształt przestrzeni polskich uzdrowisk mają liczne realizacje dużych budynków sanatoryjnych realizowanych w latach 60. i 70.*” – twierdzi E. Węclawowicz-Bilska, podkreślając, iż ów destrukcyjny wpływ jest szczególnie widoczny w renomowanych ośrodkach, takich jak Krynica czy Szczawnica [Węclawowicz-Bilska, 2009, 37].

Wobec dezaktualizacji wielu aspektów modernistycznej doktryny, której (przynajmniej częściowo) hołdowali architekci socmodernizmu, niezwykle istotne wydaje się właściwe rozpoznanie idei stanowiących genezę poszczególnych realizacji. Skala obiektów była uwarunkowana rosnącą liczbą wczasowiczów i koniecznością zapewnienia im bazy noclegowej. Jednocześnie wybór konkretnych rozwiązań projektowych podyktowany był swoistą dbałością o wartości krajobrazu, dla którego nowoczesna architektura miała być dopełnieniem, bazującym w znacznym stopniu na kontraście między „kulturą” a „naturą”.

Bibliografia:

Barucki T., 2015, *Zielone konie*. Henryk Buszko, Aleksander Franta, Jerzy Gottfried, Warszawa.

Dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna Ustroń-Zawodzie, „Architektura” 1972, nr 8-9, s. 299-304.

Friedel J., 1961, *Konkurs na dzielnicę wczasową Jaszowiec w regionalnym uzdrowisku śląskim Wiśla Ustroń*, „Architektura”, nr 7-8, s. 300-301.

- Gądek Z., 1970, *Rekreacja a środowisko naturalne*, „Architektura”, nr 12, s. 442-443.
- Gliszczyński M., 1973, *Sanatorium Budowlanych w Krynicy*, „Architektura”, nr 3, s. 73-75.
- Górska A., 1963, *Sanatorium „Hutnik” w Szczawnicy*, „Architektura”, nr 8, s. 275-282.
- Jaciow W., Piasecki E., 1964, *Zespół dzielnic wypoczynkowych Wisła-Centrum*, „Architektura”, nr 9, s. 368-373.
- Muller S., 2010, *Wynurzenia, czyli nic*, Wrocław.
- Sowiński P., 2005, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)*, Warszawa.
- Sowiński P., 2009, *Miejscowości wypoczynkowe w Polsce Ludowej. Wrażenia historyka*, (w:) *Architektura kurortowa. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Architektura kurortowa”, Połczyn Zdrój, 24-25 kwietnia 2009, Szczecin*, s. 49-54.
- Szafer T. P., 1979, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1971-1975*, Warszawa.
- Szafer T.P., 1972, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1966-1970*, Warszawa.
- Szczerski A., 2015, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków.
- Wehle-Strzelecka S., 2011, *Relacje architektury i przyrody – wkład twórców modernizmu*, (w:) Hirsch R., Sołtysik M. J. (red.), *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni. Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie*, Gdynia, s. 151-156.
- Węclawowicz-Bilska E., 2009, *Kształt przestrzeni zdrojowiska*, (w:) *Architektura kurortowa. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Architektura kurortowa”, Połczyn Zdrój, 24-25 kwietnia 2009, Szczecin*, s. 29-40.
- Węclawowicz-Bilska E., 2012, *Polskie uzdrowiska u progu XXI wieku*, (w:) *Projektowanie architektury na terenach o szczególnych walorach krajobrazowych i uzdrowiskowych*, Wrocław.
- Winnicki J., 1969, *Jaszowiec – dzielnica wczasowa w Ustroniu*, „Architektura”, nr 2-3, s. 304-305.

Harmony or dissonance – the development of architecture in health resorts in Karpaty and Sudety during the 60s and 70s

ABSTRACT

This paper is a case study of design assumptions of the chosen examples of architecture in health resorts in Karpaty and Sudety built during the 60s and 70s. The issue of particular concern is the relation between building and landscape.

The analysis includes both architectural and urban issues and their social, political and ideological background as well. The main scientific issue is preceded with a brief portrait of modernist theories concerning common relations among culture and nature, and the specific circumstances of leisure in Peoples Republic of Poland. The subject of the analysis are both complexes (and their connections with existing structures) and particular buildings as well. The case studies portrait the general tendencies in creating architecture in health resorts.

The compilation of objects and archival descriptions which followed them emphasizes that those building were a result of current philosophy and beliefs concerning architecture. Although, nowadays they are frequently concerned as “undesired heritage of communism”. The consciousness of those relations can become a boost for further analysis aiming for the valorization of the post-war architecture in Polish health resorts.
